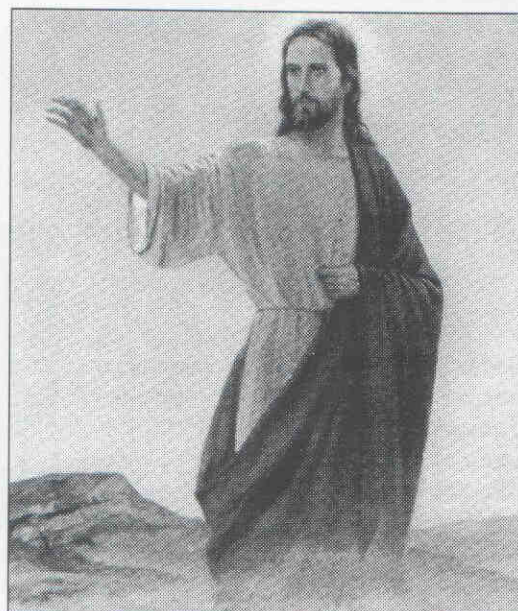




# Rajgradzkie ECHA

\* ROK VIII \* NR 3(85) \* MARZEC 1997 R \* CENA 1 zł \* ISSN 1427-9037 \*

Z OKAZJI ŚWIĄT  
MARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
PEŁNI ŁASK BOŻYCH  
I WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI  
NASZYM CZYTELNIKOM  
ŻYCZA:  
REDAKCJA RAJGRODZKICH ECH  
ORAZ ZARZĄDY: TMR I KSM



## NUMERZE:



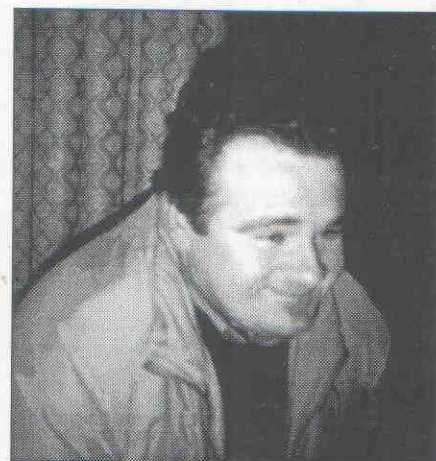
ŻYJĄ WŚRÓD NAS...  
Urszula i Andrzej Grajewscy  
właściciele baru  
restauracyjnego „SMAKOSZ”

str. 8-9



WIEŚCI Z GRODU RAJ  
SESJA BUDŻETOWA

str. 2-3



TAKIE BĘDĄ  
RZECZYPOSPOLITE...  
Wywiad z Janem  
Modzelewskim  
dyrektorem Szkoły  
Podstawowej w Mieczach

str. 4



# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## SESJA RM

W dniu 18 marca 1997 r. odbyły się obrady XXV sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie, którym przewodniczył przewodniczący RM Ryszard Grudziński. Na sesji obecnych było 15 radnych oraz burmistrz Jan Olszewski, zast. burmistrza Kazimiera Głowacka, skarbnik Halina Piotrowska, pełnomocnik wojewody Henryk Wróblewski, prezes TMR Zygmunt Tarnacki, przewodniczący samorządu mieszkańców Janusz Rutkowski, dyrektor OK Wiesław Gajdziński i kierownik ZGKiM Eugeniusz Kołowski. Sesja wzbudziła szerokie zainteresowanie ponieważ z założenia miała być sesją budżetową. Zaskakujące było już na samym wstępie oświadczenie przewodniczącego R. Grudzińskiego, który poinformował radnych, że przed sesją zebrali się przewodniczący komisji i wiceprzewodniczący rady i podjęli decyzję o wycofaniu z dzisiejszego porządku obrad punktu dotyczącego uchwalenia budżetu gminy. Powodem było zbyt późne dostarczenie radnym do wglądu projektu budżetu opracowanego przez Zarząd Miasta. Radny Wojciech Kostrzewski zasugerował, że nadal pomiędzy komisjami a Zarządem istnieją bardzo poważne rozbieżności dotyczące chociażby nakładów na tegoroczne inwestycje. Radni postanowili uchwalenie budżetu przełożyć na dzień 20 marca.

Dodatkowo wobec proponowanego porządku obrad zaprotestował radny Stanisław Ziuzia, który wniósł o wycofanie z dzisiejszych obrad projektu sprzedaży dla Yacht Clubu „Arcus” pomostu nad zatoczką naszego jeziora zwaną Kątem. Zdaniem radnego S. Ziuzi jest to pomysł nagły i wprowadzony jak to sam określił „kuchennymi drzwiami”. W odpowiedzi na ten zarzut wiceprzewodniczący Ireneusz Kobyliński powiedział: „Obecny pomost jest od lat nie remontowany. Wymaga dużej inwestycji kapitałowej aby go zmodernizować. „Arcus” będzie budował drugą część tego pomostu

na tejsze zatoczce i ma na to pieniądze. Odkupując stary pomost łatwiej byłoby połączyć wszystko w jedną całość. Ponadto spadły dla naszego samorządu duże koszty jakie należyłożyć na utrzymanie takiego pomostu. „ Pomimo argumentacji radnego I. Kobylińskiego postanowiono również ten punkt wycofać z porządku dzisiejszych obrad.

Wiele emocji wzbudził projekt uchwały o zamiarze likwidacji przedszkola w Rajgrodzie Aby władze samorządowe mogły zlikwidować placówkę oświatową typu przedszkole muszą pół roku wcześniej podjąć uchwałę o zamiarze likwidacji takiej placówki i uchwałę tę przesłać do Kuratorium Oświaty w Łomży. Muszą też o tym powia-



domić pracowników i rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola. Nie można zlikwidować przedszkola w Rajgrodzie dopóki w nim mieszczą się trzy oddziały liczące ponad czterdzieścioro dzieci. Zarząd Miasta wpadł na pomysł przeniesienia oddziałów przedszkolnych tzw. „zerówek” do rajgrodzkiej szkoły i wówczas w przedszkolu zostanie założony ośmiorgo dzieci do lat sześciu. Przewodniczący R. Grudziński wszystkich zapewnił, że jeżeli na koniec maja tegoż roku zapisanych będzie przynajmniej 14 - 15 dzieci to nie będzie mowy o likwidacji przedszkola. Obecnie dyrekcja wykazała, że do przedszkola uczęszcza tylko ośmiorgo dzieci młodszych. Radni z Rajgrodu oburzyli się na wiadomość o projekcie likwidacji przed-

szkola, bo uchwała o zamiarze likwidacji przedszkola jest niczym innym jak tylko otwartą szeroko furtką do jego likwidacji, taka jest procedura. Radny Adam Orzechowski jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej zwrócił uwagę, że podpisały się pod projektem sprzedaży lokalu obecnego przedszkola ale nigdy pod projektem likwidacji. Podobne i zdecydowane zdanie mieli radni: Wojciech Kostrzewski, Kazimierz Golubiewski, Ireneusz Kobyliński i Jan Wojewoda. Niestety pięć głosów to za mało aby zanegować uchwałę o zamiarze likwidacji przedszkola w Rajgrodzie.

W ostatnim czasie ożyła sprawa rozdziału naszej gminy i powołania gminy Belda. O warunkach ewentualnego podziału gminy radnych poinformowała zast. burmistrza Kazimiera Głowacka. Taki wariant zapewnia ustawa o samorządzie terytorialnym. Nowa jednostka samorządowa jaką jest gmina powstaje na skutek rozporządzenia Rady Ministrów po uprzednim przeprowadzeniu konsultacji społecznych. Aby takie konsultacje mogły się odbyć musi być zgłoszony wniosek przez Radę, komisję rady, burmistrza lub przez grupę 20% uprawnionych do głosowania. W przypadku dokonania rozdziału gminy dzieli się również zobowiązania (długi) i nie istotne jest w której części będą znajdowały się wykonane inwestycje, na których ciążyą zobowiązania.

Projekt powołania w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie Biura Obsługi Szkół spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem przewodniczącego Rady Miejskiej i części radnych. Wiele kontrowersji wzbudził statut BOS, który zakładał, że szefem biura będzie dyrektor, który będzie miał w składzie biura główną księgową i pracownika księgowego. Do kompetencji BOS należałoby prowadzenie finansowania szkół tj. wypłaty dla pracowników szkół, inwestycje, remonty, przeprowadzanie konkursów na dyrektorów szkół. Wobec trudności finansowych gminy postanowiono nie zatrudniać nowych



osób, dyrektorem BOS miałyby zostać burmistrz, bez dodatkowego uposażenia. Zdaniem przewodniczącego R. Grudzińskiego statut BOS ogranicza kompetencje dyrektorów szkół i stwarza realną możliwość poważnych niedoborów przepływu gotówki dla poszczególnych szkół, zwłaszcza w miesiącach zimowych. Należy dodać, że w roku bieżącym nie ma pełnego pokrycia potrzeb oświaty na terenie gminy Rajgród. Wprawdzie wszyscy zgodni byli, że takie biuro jest konieczne, ale należy dopracować jego statut. Skarbnik miasta powiedziała, że prowadzenie finansowania oświaty powoduje ponadnormatywne obciążenie obowiązkami i pracą jej osoby. Radni postanowili nie powoływać Biura Obsługi Szkół.

Jedną z uchwał jaka została podjęta na XXV sesji dotyczyła nieodpłatnego przejęcia przez samorząd od Agencji Rolnej Skarbu Państwa ziemi (0,55 ha) celem poszerzenia drogi prowadzącej nad Jezioro Rajgrodzkie w okolicach wsi Tworki.

W wypowiedziach i wolnych wnioskach dyskusja skupiła się wokół spraw budżetowych. Emocje radnych podnosi fakt wielomiliardowego zadłużenia gminy, który jest wynikiem szerokiego frontu inwestycji prowadzonych w roku poprzednim. Dodatkowo nie została umorzona kwota pożyczki zaciągniętej na budowę oczyszczalni, pomimo spłaty połowy kredytu. Zdaniem radnego St. Ziuzi jest to zaniedbanie pracowników etatowych rajgrodzkiego urzędu. Radny W. Kostorzewski jest zdecydowanym przeciwnikiem rozpoczynania nowych inwestycji wobec tak dużych zobowiązań z lat poprzednich. Zwrócił uwagę, że Zarząd Miasta uparcie w nowym budżecie zakłada dalsze poważne inwestycje. Radny K. Golubiewski zarzucił burmistrzowi i zarządowi niegospodarność i uprzywilejowanie się tylko dwóch wykonawców gminnych inwestycji: pana Radzaja i pana Ziei. Odpowiadając na zarzuty radnych burmistrz Jan Olszewski podając konkretne fakty przypomniał, że zarząd potrafi skorzystać z różnych dofinansowań, jak chociażby Fundacja Balaśza. Stwierdził, że Zarząd pracował intensywnie, a efekty są widoczne. Zdaniem burmistrza J. Olszewskiego należy dalej budować drogi i ko-

rzystać z każdej możliwej dotacji.

Radni podjęli uchwałę o nie sprzedawaniu mieszkań komunalnych w bloku przy ul. Warszawskiej. Padła sugestia, aby w przyszłości umożliwić kupno tych mieszkań lokatorom aktualnie je zajmującym.

## SESJA BUDŻETOWA

W dniu 20 marca 1997 r. odbyły się obrady XXVI sesji RM w Rajgrodzie. Była to typowa sesja budżetowa, ponieważ radni zajęli się wyłącznie budżetem gminy na rok 1997. Stuprocentowa obecność nie zagwarantowała sprawnego i w miarę szybkiego przebiegu obrad, które przeciągnęły się do godz. 17. W pewnych momentach wydawało się, że w tym dniu nie dojdzie do uchwalenia budżetu, a biorąc pod uwagę ustawowy termin ostateczny do końca marca, było to dość dramatyczne.

Wielu radnych bulwersował fakt wielomiliardowego zadłużenia gminy (według starych zł). Spowodowany on został szerokim frontem prowadzonych inwestycji w roku poprzednim i nie wykonaniem planowanych dochodów, głównie ze sprzedaży komunalnych działek. Wiele kontrowersji w nowym budżecie wzbudziły pozycje po stronie dochodów, gdzie zaplanowano wzięcie 4 mld str. zł kredytu z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i 4 mld starych zł z tytułu sprzedaży działek komunalnych. Odnośnie sprzedaży działek burmistrz Jan Olszewski poinformował radnych, że kwota ta może być nawet większa ponieważ do sprzedaży przewidziane są bardzo atrakcyjne działki we wsi Rybczyzna nad jeziorem Dręstwo i we wsi Czarnawieś nad Jeziorem Rajgrodzkiem. Ponadto planuje się sprzedać grunt zajmowany przez ośrodek wczasowy „Rybitwa”. Odpowiadając na zarzuty niegospodarności burmistrz oświadczył, że trudno było uniknąć zadłużeń skoro radni sami podjęli decyzję o tak wielu kosztownych inwestycjach w roku ubiegłym. Stwierdził też, że nigdy w przeszłości tyle nie robiło się w naszej gminie co obecnie. Dokładnie również wytłumaczył dlaczego nie została umorzona połowa kredytu wziętego na budowę rajgrodzkiej oczyszczalni ścieków. Pocięciem może być fakt, że pozostała spłata

została rozłożona na wiele rat.

W trakcie obrad sesji okazało się, że zakładana pożyczka z WFOŚ jest niemożliwa do zaciągnięcia, a możliwe jest to jedynie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska na realizację trzeciego etapu budowy kolektora w Rajgrodzie. Niestety na kolektor można zaciągnąć nie więcej niż 190000 zł. Doszukując się jeszcze kilku pomysłów w zestawieniu budżetu, za co ciągi spadły na administrację samorządową, okazało się, że do zrównoważenia budże-



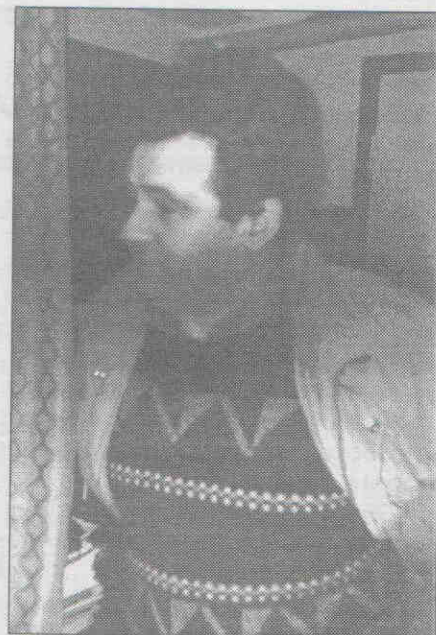
tu brakuje 160000 zł. W wyniku dogłębnej analizy wydatków okazało się, że w kosztach administracji jest duży wzrost w porównaniu do roku poprzedniego. Ostatecznie powstały trzy propozycje cięć w kilku działkach. Radni przegłosowali propozycję Komisji Rewizyjnej i Komisji Kultury ograniczając wydatki w działkach: administracja o 60000 zł, drogownictwo o 60000 zł, rolnictwo o 20000 zł i gospodarka komunalna o 20000zł.

W wyniku głosowania nad budżetem 11 radnych było za przyjęciem budżetu a pozostali wstrzymali się od głosu. Ostatecznie uchwalony budżet po stronie dochodów zamyka się kwotą 5 534 918 zł, a po stronie wydatków 5 885 211 zł. Wysokość rezerwy budżetowej wynosi 556 000 zł. Rezerwa na nieprzewidziane wydatki wynosi 56000 zł. Różnicę w niezrównoważeniu budżetu w wysokości 190000 zł stanowi pożyczka z funduszu ochrony środowiska. Na zakończenie obrad życzenia z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych wszystkim zebranyemu złożył wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie Ireneusz Kobyliński.

J.S.



**J**an Modzelewski jako młody nauczyciel rozpoczął pracę w Szkole Podstawowej w Beldzie, a było to prawie piętnaście lat temu. Po odbyciu czynnej służby wojskowej został mianowany dyrektorem nowej, dopiero co oddanej do użytku Szkoły Podstawowej w Kozłówce. Z dniem 1 września 1990 r. objął dyrektorstwo w szkole w Mieczach, które to stanowisko sprawuje po dzień dzisiejszy. Tutaj poznał partnerkę swojego życia, z którą przed czterema laty zawarł związek małżeński. Państwo Elżbieta i Jan Modzelewscy mają dwoje wspianiałych synów.



— „Po objęciu szkoły w Mieczach po dyrektorze Janie Kopiczko było wprowadzie dużo zrobione, ale należy pamiętać, że szkoła była po rozbudowie. Budynek szkolny w listopadzie 1987 r. strawił pożar. Odbudowa i rozbudowa trwała kilka lat i praktycznie nie jest do dzisiaj zakończona. Ostatecznie w tym roku planujemy sfinalizować oddanie do użytku sali gimnastycznej. Dzięki rozbudowie mamy pięć mieszkań dla nauczycieli. Zważywszy na to, że dwa mieszkania zajmują małżeństwa nauczycielskie, to mogą powiedzieć, że prawie wszyscy mieszczą na miejscu.

wać burmistrzowi Rajgrodu Janowi Olszewskiemu za skierowanie do pracy przy szkole na dłuższy okres pracownika z robót interwencyjnych. Wielkie słowa uznania należą się rodzicom dzieci chodzących do szkoły i innym mieszkańcom za ogromny wkład pracy społecznej i również wkład finansowy. Dzięki niemu kupiliśmy chociażby ostatnio kilkanaście tablic informacyjnych, wykładzinę na hol oraz do zerówki. Na podkreślenie zasługuje zaangażowanie byłej przewodniczącej Komitetu Rodzicielskiego p. Zofii Olszewskiej i obecnej przewodniczącej p. Grażyny Wasilewskiej.

nie tylko palaczem ale również spawaczem.

W powyższych wypowiedziach skupiliśmy się na materialnej stronie funkcjonowania Szkoły Podstawowej w Mieczach. W pracy nad

## TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE...

— Wprowadzie oddanie do użytku sali gimnastycznej planuje się w tym roku, ale już były poważne remonty.

— Jak to w życiu, jedno jeszcze budujemy, a drugie już trzeba remontować. To w ubiegłym roku przeprowadziliśmy poważny remont. Zostały pomalowane wszystkie pomieszczenia w szkole, poprawiono elewację zewnętrzną, wylano szlichtę w sali gimnastycznej, poprawiono orygnowanie budynku, wylepikowano strop nad zsytem do opatu i dano nową szlichtę betonową oraz wykonano wiele innych pomniejszych prac. Tutaj należy podzięko-

Aktywnie udziela się pan radny Remigiusz Konopka oraz panowie Zbigniew, Sławomir Stępiak, Mirosławski, Andrzej Kuczyński, Zyskowski z Wólki i inni. Panowie Tomasz Cimoch i Stanisław Kuczyński tradycyjnie są sponsorami, którzy na szkolną choinkę fundują orkiestrę.

— Jakie są plany na najbliższą przyszłość?

— Chcielibyśmy w roku bieżącym pomalować ogrodzenie placu szkolnego, pomalować dach budynku szkolnego... Mamy nadzieję, że w końcu uda się uzdatnić wodę do picia jak też dokonać wymiany pieców centralnego ogrzewania, które tej zimy okazały się prawdziwą zimą. Co jakiś czas musieliśmy spawać piece, które korodują w zawrotnym tempie. W tym momencie szczególne słowa podziękowania kieruję do pana Stanisława Chmielewskiego, który tej zimy był

kształtowaniem młodego pokolenia ma to również duże znaczenie. Nauczyciele tejże szkoły wdrażają nowe metody pracy w edukacji młodego pokolenia. Mają szczególne predyspozycje i możliwości, bo dziewięcioosobowa kadra w ogromnej większości posiada pełne wyższe wykształcenie. Do szkoły w Mieczach uczęszcza ponad siedemdziesięcioro dzieci z Miecz, Danowa, Wólki Małej i Wólki Piotrowskiej. Klasa pierwsza i klasa ósma są klasami pojedynczymi, natomiast w pozostałych nauka odbywa się w klasach łączonych. To właśnie przed tą szkołą pracuje jedyny w naszej gminie policjant szkolny p. Jacek Kalinowski, który pilnuje bezpiecznego przekraczania przez dzieci jakże ruchliwej trasy przebiegającej niemalże pod oknami szkoły.

To w szkole w Mieczach już przed dziesięciu laty na głównym holu pojawiła się maksyma Szymona Konarskiego:

„Takie będą Rzeczypospolite jakie ich młodzieży chowanie”



JS i ZT



# MINISTER EDUKACJI NARODOWEJ W ŁOMŻY

Profesor Jerzy Wiatr przebywał w Łomży w dniu 10. marca 1997r. W sali klubowej ZNP przy ulicy Sadowej. Minister spotkał się z mieszkańcami woj. łomżyńskiego. Zebranie otworzył Mieczysław Czerniawski z Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Obecnie byli również przedstawiciele władz samorządowych miasta Łomży z prezydentem Janem Turkowskim na czele.

Ponad godzinne spotkanie zdominowała tematyka wprowadzenia nowego przedmiotu szkolnego dotyczącego wiedzy o wychowaniu seksualnym. Narzuciły ten temat pytania zadawane z sali przez zebranych. Minister stwierdził, że wprowadzenie nowego przedmiotu do szkół wynika z realizacji ustawy sejmowej. Dodał z naciskiem, że chodzi o przedmiot, który będzie zakładał w programie zdobywanie wiedzy o wychowaniu seksualnym, a nie wychowanie seksualne. Dodał ponadto, że rozporządzenie, które podpisze będzie dawało rodzicom możliwość wyboru, czy dziecko ma chodzić na nowy przedmiot szkolny czy

też nie.

Na pytania z innej tematyki zostało niewiele czasu. Jeden z zebranych stwierdził, że w szkołach wielkim problemem dzieci są deformacje fizyczne, a szczególnie skrzywienia kręgosłupa i pytał co na to MEN. Minister zgodził się, że to poważ-

ny problem, dąży się do poprawy bazy sportowej czego przykładem są również nowe obiekty sportowe zbudowane lub powstające w województwie łom-

żyńskim np. w Grajewie. Ciekawy i ważny problem podjęła dyrektorka ze szkoły łomżyńskiej Pani Kuczałek. Stwierdziła ona, że w układaniu nowych programów szkolnych w ramach przeprowadzanej reformy powinni uczestniczyć głównie nauczyciele-praktycy, którzy od wielu lat pracują „z



kreją przy tablicy” - jak dosłownie wyraziła się. Zapytała jakie w tej sprawie jest zdanie Pana Ministra. W odpowiedzi prof. Wiatr stwierdził, że w Komisji pracującej nad układaniem nowych programów biorą również udział nauczyciele praktycy z wieloletnim stażem.

Na więcej pytań zabrakło czasu, a szkoda bo problemów oświatowych, o które należałoby zapytać szefa resortu Edukacji Narodowej jest wiele.

W tym ciekawym, chociaż zbyt krótkim spotkaniu z Ministrem Edukacji Narodowej wzięli udział również nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie: *Janusz Rutkowski* i *Zygmunt Tarnacki*.

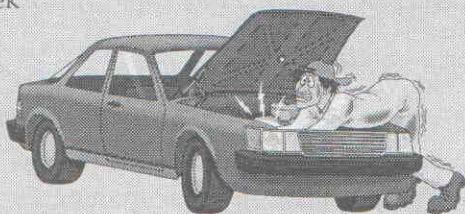
Z.T.

## AUTO-PIO-MAR

*Piotr i Marek Łapszys*  
Rajgród, ul. Warszawska

### oferują:

- komputerowe wywarzanie kół
- wulkanizacja opon i dętek
- sklep części zamiennych
- pojazdowa diagnostyka
- mechanika
- blacharstwo
- lakiernictwo





# CZASEM PRZYCHODZĄ TAKIE MYŚLI... c.d.

Każdy nowopromowany podporucznik będzie Napoleonem, nowowyswięcony ksiądz – świętym, młody lekarz – prawie cudownym uzdrowicielem? Widzimy jednak, że tak nie jest, więc okazuje się, że reforma szkolnictwa i inne innowacje zostały wymyślane "na umęczenie ludu" i tu znów okazuje się, że "świat jest oszukiwany".

W *Gazecie Wyborczej* z 21 stycznia 97 r. na stronie 17 w artykule "Wiedziałem, że zajdzie daleko" autor, którego nazwiska nie podano, pisze, że Polak, dr Stanisław Burzyński obronił w 1968r. w Polsce pracę doktorską na temat niewydolności nerek a ukończył AM w Lublinie. W 1967 r. odkrył w ludzkim moczu peptydy, które nazwał antyneoplantonami. Wyjechał do USA, tam stwierdził, że one skutecznie leczą raka i otrzymał licencję na ich stosowanie ale tylko na terenie stanu Teksas bo sam mieszka w Teksasie. 6 stycznia 1997r. rozpoczął się przeciw niemu proces, że chorzy biorą ten lek od niego do domów, a mieszkają poza Teksasem i że Burzyński spodziewa się, że ten proces wygra. Autor tego artykułu pisze:

Miesięczna terapia antyneoplantonami kosztuje 2-6 tys. dolarów. To i tak dużo taniej niż leczenie chemioterapią. Za przeszczep szpiku kostnego trzeba w Stanach zapłacić 160-200 tys. dolarów, dzienny koszt leczenia chemioterapią wynosi 2-20 tys. dolarów. Prokuratura w Houston obliczyła, że w ciągu 20 lat koncern Burzyńskiego zarobił brutto około 40 mln. dolarów". Wszystko to dobrze. Dzięki Bogu, że dr Burzyński odkrył te antyneoplantony, którymi leczy się raka, ale czemu ta kuracja ma tak drogo kosztować i czemu tak drogo kosztuje przeszczepienie szpiku w Stanach i ta ich chemioterapia? Mnie się zdaje, że tu znów mamy do czynienia tym, że "świat jest oszukiwany", to znaczy, że ludzie są oszukiwani, czyli wyzyskiwani.

Na stronie 17 *Gazety Wyborczej* z 21 stycznia 97 r. czytamy również, że Burzyński stwierdził, że jego preparat zmniejsza też objawy parkinsonizmu, czyli drżenia rąk, głowy itp. Burzyński swój lek daje w postaci kapsulek, a ja myślę, że każdy może bezpłatnie sam na sobie wypróbować skuteczność tego leku jeżeli on jest produkowany z moczu, bo w takim razie wystarczy pić swój mocz. Znam kobietę, starszkę, która twierdzi, że pijąc kiedyś przez dwa tygodnie własny ostudzony mocz wyleczyła się z gruźlicy płuc. Jej znajomy wyleczył się w ten sposób z raka, a bojąc się aby rak się nie odnowił, co jakiś czas nadal pije swój mocz (w którym wiadoma rzecz zawarte są również te antyneoplantony doktora Burzyńskiego). Z powyższego wynika, że nie trzeba dawać się oszukiwać i wyzyskiwać i samemu można moczem z wielu chorób się wyleczyć. Kto chce, niech próbuje, a na pewno tym lekarstwem się nie zatruje.

Potwierdzeniem tego, że świat jest oszukiwany, czyli wyzyskiwany, jest również robienie wodociągów na wsi w Polsce. Te rury wodociągowe są zakładane na głębokości tylko 80 cm pod powierzchnią ziemi, co sprawia, że w mroźne zimy np. w okolicach Suwałk ziemia na tym poziomie przemarza i rury pękają, a na wiosnę soltysi muszą od użytkowników wodociągów zbierać dość wysoką opłatę za którą przedsiębiorstwo dokonuje wymiany rur i tak jest zawsze, gdy zima jest ostra. Ta zima jest dosyć ciepła tego zjawiska i kłopotu nie było więc, ale w ubiegłą zimę i kilka poprzednich tak było, a wystarczy zmienić przepis, i robić większe wykopy pod zakładanie rury. Czy tak trudno stwierdzić, do jakiej głębokości w Polsce, w okolicach Suwałk w szczególności ziemia przemarza i założyć rury wodociągowe dopiero na tej głębokości, gdzie mróz nie dochodzi?

S.N.

## Z ŻYCIA PARAFII RAJGRÓD

W dniach 15 - 19 marca 1997 r. w rajgrodzkiej parafii p.w. Narodzenia NMP odbyły się rekolekcje wielkopostne. Rekolekjonistą był ksiądz Piotr z Wysokiego Mazowieckiego. Msze św. o godz. 12. skupiały dzieci szkolne z całej parafii. Szczególnie piękną oprawę mszy św. nadał śpiew rajgrodzkiej scholi w ostatnim dniu rekolekcji. Śpiewającej dziatwie przygrywali na gitarach ks. Sławomir Gagacki i p. Wiesław Gajdziński. W dniu 18 marca ulicami Rajgrodu dzieci z rajgrodzkiej szkoły przeszły Drogę Krzyżową. Nabożny śpiew muzyką uświetnił p. Leon Czerwionka. podobnie było we wsiach naszej parafii, w których znajdują się szkoły.

Przez wszystkie dni w kościele spowiednicy mieli stosunkowo dużo pracy. Długie kolejki przed konfesjonalami mogą tylko cieszyć. Świadczy to o poważnym przygotowaniu się naszej społeczności parafialnej do nadchodzących Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

J.S.



# ŻYJĄ WŚRÓD NAS...

Wszystko zapowiadało się zupełnie przeciętnie, a nawet z większymi problemami niż u innych. Kiedy pobrali się przed kilkunastu laty, pani Urszula kończyła szkołę średnią, a na rękę było już pierwsze dziecko. Nie było im łatwo, ale mąż zawsze pełen pomysłów, miał już pewne plany. Dziś państwo Urszula i Andrzej Grajewscy są właścicielami baru restauracyjnego „SMAKOSZ” położonego w Rajgrodzie przy przy ulicy Warszawskiej. Dogodne położenie, przy międzynarodowym szlaku i w bezpośrednim sąsiedztwie jeziora, to duże, ale nie jedyne atuty firmy, która prosperuje na wysokich obrotach. Jak do tego doszło w tak krótkim czasie?

Wszystko zaczęło się w dniu 1 kwietnia 1992 r, kiedy rozpoczęliśmy naszą działalność – wspomina pani Urszula – Wróciłam właśnie ze Stanów Zjednoczonych i zarobione pieniądze postanowiłam sensownie ulokować. Gdy byłam w Ameryce bardzo spodobały mi się bary McDonalda i postanowiłam coś podobnego otworzyć w Rajgrodzie. Zaczęłam swoją działalność na tym rajgrodzkim



skwerku od małej drewnianej budki. Wnętrze zaprojektował i wykonał mąż. Z założenia postanowiliśmy być nadzwyczaj uprzejmi, serwować smaczne posiłki i trzymać czystość zarówno w lokalu jak i przed nim. Już po siedmiu miesiącach działalności postanowiliśmy ją rozszerzyć.

— Straciłem wówczas pracę i postanowiłem całą swoją ener-

gię, kapitał i pomysły – zwierza się pan Andrzej – włożyć w nasz bar. Kupiliśmy większe pomieszczenie z gotowych elementów typu „Śniadowo” Interes zaczął poważnie rozwijać się. W roku 1994 kupiliśmy stojący po sąsiedzku budynek byłej księgarni. Przeprowadzony został gruntowny i solidny remont.

— Jakoś remonty trzymają się was ciągle. Rok ubiegły był chyba szczególny w tym względzie?

— To prawda, odkąd pobraliśmy się to Andrzej bez przerwy coś remontuje.

W roku ubiegłym sprzedaliśmy mieszkanie w bloku i kupiliśmy domek jednorodzinny nad rzeką Jęgrznią w miejscu gdzie ona wypływa z Jeziora Rajgrodzkiego. Przeprowadziliśmy w nim kapitalny remont. Również w roku 1996 kupiliśmy dworek wraz z posesją przylegającą do jeziora, a wszystko tuż za naszym „Smakoszem”. Kupno tego dworku było zawsze moim marzeniem. Jest on w opłakanym stanie ale zamierzam odrestaurować go nie zmieniając zewnętrznej architektury.

W tym momencie należy dodać dokonany już szczególnie wkład pracy pana Andrzeja, jaki wniósł w obejściu tzw. „dworku organistów” Usunięte zostały chaszczki i dzikie zarosła. Mieszkańcom Rajgrodu i przejeżdżającym odsonił się przepiękny widok naszego je-

ziora. Pan Andrzej zadbał również o brzeg jeziora skąd, wywiózł dwie przyczepy butelek i pobitych szkielek. Wymodelował skarpę tworząc taras spacerowy obłożony dużymi kamieniami. Posadził modrzewie, świerki i płaczące wierzby.

— Jest tu wspaniały brzeg, zrobię ładne kąpielisko dla wszystkich mieszkańców Rajgrodu i przyjeżdżających gości.



Rajgród ma wspaniałe położenie i należy zwrócić się w kierunku jeziora. Trzeba chronić te wartości naturalnego środowiska, aby przekazać je naszym dzieciom w lepszym stanie niż zastaliśmy. Kilka miesięcy wcześniej, kiedy jeszcze nie byłem właścicielem dworku, przebywający w naszym barze goście tylko czasami odkrywali, że tuż obok jest jezioro.

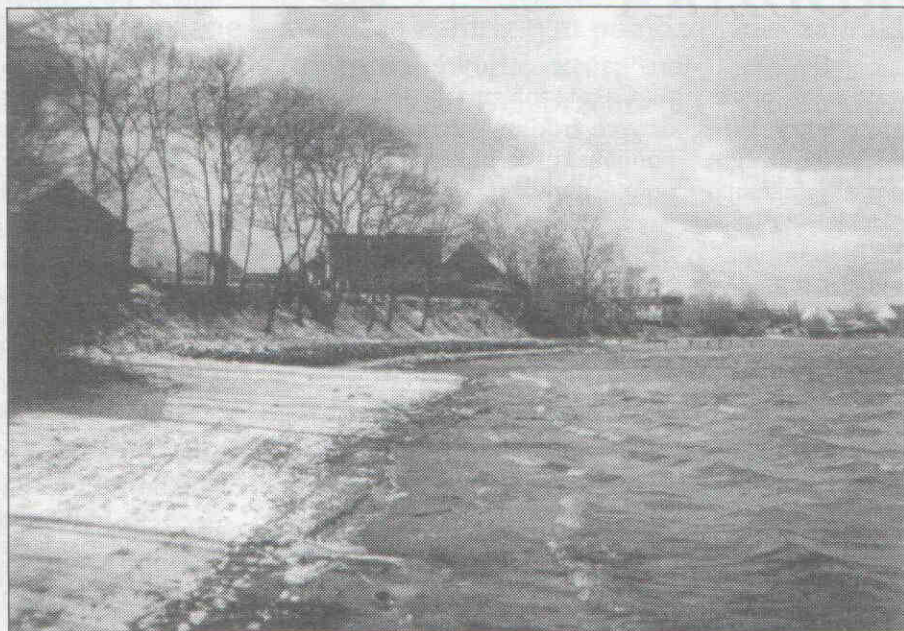
— Czy nie żal wam pieniędzy wkładanych w tak wielkie porządki?

— Inwestowanie w przyrodę i czystość zawsze się opłaca i jesteśmy przekonani, że się zwróci. Trzeba robić nie oglądając się na władze, nie patrzeć na innych, którzy wychodzą cieszyć się jeziorem i stoją na własnej



kładce, obok której bulgoce rura od szamba. Dewizą naszą jest gospodarność, czystość i porządek.

Państwo Grajewscy w „Smakoszu” serwują wyłącznie smaczne dania. Możemy tu nabyć domowe obiady, zimne przekąski oraz ryby pod rozmaitymi postaciami. Niejeden delektował swoje podniebienie sielawą, węgorzem, szczupakiem, sieją, karpem... i innymi gatunkami żyjącymi w



Rajgrodzkiem. Jak podkreślają, właściciele baru restauracyjnego wraz z pracownikami tworzą zgrany zespół. Pan Andrzej odpowiedzialny jest za zaopatrzenie i czystość. Pani Urszula zajmuje się kuchnią. Powinni założyć złotą księgę z wpisami znamienitych gości, bo już mają się czym pochwalić:

– Dogodne położenie sprawia, że zatrzymują się u nas na posiłki znamienite osoby. Jadała już u nas elita litewskich polity-

ków, oraz inni goście zagraniczni. Bardzo często na posiłki do nas zajeżdża wicemarszałek Sejmu Małachowski, jadał profesor Stelmachowski. Senator

dowolenie klienta, jego stwierdzenie, że dobrze pojadł. To naprawdę cieszy, że możemy nakarmić i to smacznie potrzebujących. W związku z dworkiem

też mamy pewne plany, z których zrealizowania ucieszą się mieszkańcy Rajgrodu, ale na razie to jest nasza tajemnicą. Chcielibyśmy w końcu więcej czasu poświęcać rodzinie, a zwłaszcza dzieciom. One tak dużo pomagają nam w okresie wakacji, a my często nie mamy dla nich czasu.

Stypuła w swoim czasie jadł u nas pierogi z mięsem i tak mu posmakowały, że następnym razem zajechał z grupą kilkunastu parlamentarzystów. Wszyscy stwierdzili, że nasze pierogi są najlepsze jakie kiedykolwiek jedli.

— **Co dla Was jest najważniejsze, gonitwa za pieniędzmi, zdobywanie nowych posesji i domów, czy coś innego?**

— W naszej działalności najwięcej satysfakcji przynosi za-

Serdecznie życzymy państwu Urszuli i Andrzejowi Grajewskim spełnienia wszystkich marzeń, oraz satysfakcji z wykonywanej pracy. Gratulujemy przede wszystkim ewidentnych osiągnięć w czynieniu piękniejszym naszego miasteczka. Oby szerszy krąg przyjaciół lokalnej przyrody umiał się na nią otworzyć i skorzystał z jej walorów w sposób rozumny.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Tegoroczny marzec, a zwłaszcza jego ciepła pierwsza połowa spowodowały chyba przedwczesny przylot bocianów. Ptaki te szczególnie sobie upodobały województwo łomżyńskie, ornitolodzy obliczają, że w bieżącym roku przyleci ich ok. 1700 sztuk. Najwięcej gniazd znajduje się w okolicach Goniądza, Osowca i Trzciannego. Nikt nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie: dlaczego bociany umiływały zakładać gniazda na słupach energetycznych?

Populacja bociana białego w ciągu ostatnich dwudziestu lat powiększyła się o 30% i prawdopodobnie będzie rosła nadal. Bociany coraz częściej zaglądną na gospodarskie podwórka do karmy przeznaczonej dla domowego ptactwa. Czyżby zanosila się na udomowienie następnego ptaka.

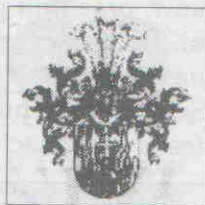
Jakże odmienne problemy w tym temacie mają chociażby Belgowie, którzy na swym terytorium doliczyli się aż czterech bocianich gniazd.



PRZYLECIAŁY  
BOCIANY



# RYDZEWSKY HERBU SUCHEKOMNATY Z RAJGRODZIKA



grodzką, pochodzenia szlacheckiego. Jest to zapewne pierwszy Gędźwił w Rajgrodzie.

3. Czy coś wiadomo, że Gędźwiłowie byli spokrewnieni z Rydzewskimi?

Tak, gdyż w początkach XIX wieku Jan Rydzewski (może ojciec powyższego Jana) z Rajgrodzika poślubił Anastazję z Gędźwiłów. Stąd zapewne tradycja o pochodzeniu Rydzewskich od Gędźwiłów ale nie od Wojciecha.

4. Czy Rydzewscy z Rajgrodzika pochodzą od starosty Wojciecha? Brak na to danych. Dane pośrednie zaprzeczają temu. Cały majątek po staroście Wojciechu obok kilku córek odziedziczył Franciszek Ksawer, radca województwa augustowskiego, marszałek szlachty powiatu biebzańskiego, fundator kościoła i parafii w Rydzewie. Zmarł on zapewne bezpotomnie, gdyż ani jedna jego wieś nie została w rękach Rydzewskich. Przeszły one w inne ręce".

W tym ostatnim stwierdzeniu Jerzy nie miał racji, gdyż Franciszek Ksawery miał potomka męskiego, w osobie Antoniego, prawdopodobnie zesłanego przez władze carskie na Syberię, o czym niżej.

c.d.n.

Dalsze poszukiwania: jak pisze w innym opracowaniu Jerzy Wiśniewski, "przynoszą sporo nowego materiału, ale jeszcze nie wyjaśniają pochodzenia Rydzewskich z Rajgrodzika od Wojciecha Rydzewskiego, starosty rajgrodzkiego. Połujański w swych «Wędrowkach po guberni augustowskiej» pisze zapewne według informacji ówczesnego właściciela Rajgrodzika Jana Rydzewskiego: «Można familia litewska Gędźwiłów za fundatora miasta tu osiedlona, dotąd w żeńskiej linii istnieje. Z tej bowiem familii pochodził Wojciech Rydzewski, starosta i wójt Rajgrodu w wieku zeszłym, który kłócił się z mieszczanami i procesował o rozszerzenie swych posiadłości i właśnie grunty mieszczan rozciągające się aż do granic księstwa pruskiego, za staraniem Rydzewskich wyrokiem sądu zjazdowego r. 1776 zmniejszono o wieś Rumiejki, przez Litwinów założoną. Bez względu na wyrok sądowy, obie strony aż do upadku Polski kłóciły się. Rydzewska familia mieszka teraz we wsi Rajgrodzicach".

Cała ta informacja jest w świetle danych źródłowych niepewna. Albo Połujański coś pokręcił, albo go źle poinformowano.

### Zbierzmy pewne fakty:

1. Wojciech Rydzewski jest synem Stanisława. Matka jego nie jest znana. Stanisław jest synem Jakuba, wojskiego wiskiego i Anny z Karwowskich. Brak zatem danych potwierdzających, aby Wojciech pochodził od Gędźwiłów po kądzieli, chyba że przyjmujemy, iż matka jego, nigdzie w znanych mi wielu aktach nie wymieniona, była z rodu Gędźwiłów.

2. W Rajgrodzie rzeczywiście mieszkała rodzina Gędźwiłów, ale wcale nie była to można rodzina litewska, gdyż takiej w ogóle na Litwie nie było, ale skromna mieszczkańska rodzina, sądząc z nazwiska, pochodząca z Litwy. Przybyła ona dość późno do Rajgrodu. W 1745 roku Stanisław Gędźwił, organista rajgrodzki poślubił Krysztynę Bajkowską, mieszczkankę raj-

## ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU O „BURSZTYNOWE PIÓRO”

W dniu 21 marca 1997 r. w Regionalnym Ośrodku Kultury w Łomży ogłoszono wyniki tegorocznej edycji konkursu. Laureatami zostali:

Kategoria I „Artykułów publikowanych w prasie”

I miejsce „Wiadomości Rolnicze” - wydawane przez ODR Szepietowo

2 równorzędne III miejsca - Jan Kryński - Redaktor

Naczelnny „Wiadomości Mazowieckich”

- Redakcja „Więści Mazowieckich” wydawanych przez Zarząd Miasta Ciechanowca

Kategoria II „Foldery kalendarze i inne materiały promocyjne”

II nagroda - Sylwester Banasiewicz, Leszek Taborski za „Łomża w starej pocztówce”

III nagroda - Janusz Sobolewski za „Sanktuarium Maryjne w Rajgrodzie”

III nagroda - Bolesław Deptuła za „Kalendarz Łomżyński”

Gratulacje złożył i wręczył nagrody laureatom Wojewoda Łomżyński Mieczysław Bagiński





# OJCZE NASZ

Przygotowanie do spotkania z Panem Jezusem w czasie Komunii świętej rozpoczynamy od wspólnego odmówienia Modlitwy Pańskiej. Już od samego początku chrześcijaństwa, towarzyszy ona w ofierze Mszy świętej. Święty Piotr, który stał na czele ówczesnego Kościoła i był odpowiedzialny za tworzącą się liturgię, dobrze zapamiętał nakaz Mistrza: „Gdy się modlicie, mówicie: Ojcze nasz... „ (Łk 11, 2). Nie jest to pozwolenie, ale polecenie. Przedstawiamy więc Ojcu Niebieskiemu siedem prośb, na które zwrócił uwagę Pan Jezus:

## 1) „Ojcze...święć się Imię Twoje”

Od chrztu świętego jesteśmy Twoimi adoptowanymi dziećmi. Oddajemy Ci więc nasze serca i umysły. Wykorzystaj nas jako narzędzia do

przemiany i uświęcenia świata. Niech nam w tym pomoże Komunia święta, która najpierw nas samych przemieni i uświęci, by później przez nas „święciło się Imię Twój”.

## 2) „Przyjdź Królestwo Twoje”

Nie wszyscy ludzie wiedzą o założeniu Królestwa Bożego przez Chrystusa. Ojcze spraw aby, przez naszą miłość i sprawiedliwe życie wszyscy ludzie przekonali się o tym.

## 3) „Bądź wola twoja”

Jezu, ufam Tobie! Jestem przekonany, że chcesz dla mnie prawdziwego dobra. Proszę, pomóżmi zawsze odkryć, zrozumieć i wypełnić Twoją wolę.

## 4) „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”

Panie, proszę za sobą i

moimi braćmi, aby nikomu nie zabrakło środków do życia. By zarówno przesadna troska o chleb, jak i głód nie przesłoniły nikomu pragnienia i radości z Chleba Eucharystycznego, dającego życie wieczne.

## 5) „Odpuść nam nasze winy jako i my odpuszczamy naszym winowajcom”

Jestes Bogiem przebaczącym. Proszę, spraw abysmy posiadli umiejętność przebaczenia, bo tylko tacy mogą zbliżyć się do Stołu Eucharystycznego.

## 6) „Nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie”

Ojcze, proszę, niech Komunia święta będzie lekarstwem na moje słabości.

## 7) „Zbaw nas ode złego”

Panie, moja sytuacja jest trudna, a nawet beznadziejna. Ciągłe zagraża mi zło: grzech, cierpienie i śmierć, wobec których jestem bezsilny. Wybawienie „ode złego” może przyjść tylko od Ciebie.

Modlitwa ta, odmawiana w kontekście Komunii świętej, jest nie tylko uwielbieniem Boga, ale pomaga otworzyć serca zgromadzonych wokół ołtarza na przyjęcie przygotowanych przez Niego darów. Tylko czy zawsze? Czy przyzwyczajenie, częste powtarzanie i osłuchanie się nie stepiło naszej wrażliwości na którąś z siedmiu prośb w niej zawartych?

ks. Józef Guzdek

To dopiero początek  
To jeszcze nie koniec  
jeżeli rozstać się  
nie znaczy zapomnieć

To jeszcze nie koniec  
jeżeli ciemność nie niesie zwątpienia

To jeszcze nie koniec  
bo pamiętać to przecież być razem  
i wierzyć w światło  
to nie koniec  
ale dopiero początek  
dziękczynienia

Ks. Janusz Malinowski



# GOTÓW!

## SŁUŻYĆ BOGU I OJCZYŹNIE

Pozdrowieniem naszej organizacji jest słowo „GOTÓW”

KSM-owiec jest gotów swe siły i wszystko co ma oddać na służbę Bogu i Ojczyźnie.

KSM-owiec jest gotów do wszystkich wysiłków i trudów dla osiągnięcia celu w organizacji.

### Czym jest pornografia?

„Pornografia jest tak jadowita, że jej demoralizujący wpływ dosięgnie każdego, kto ma z nią kontakt.

Niszczy naturalną wstydlivość i skromność, które chronią przed nadużyciami seksualnymi. Całkowicie oddziela seks od miłości, depersonalizuje go. Utożsamia kobietę z atrybutami seksualnymi, zamyka człowieka w jego własnym egoizmie, przyczynia się do powstania perwersji seksualnych. Jeżeli ktoś lubi oglądać nieprzyzwoite filmy, wiadomo, że nawet nie próbuje zachować czystości. Prywatne życie ludzi, którzy dali się wciągnąć po-

rnografii jest jednym wielkim bałaganem, kroniką wielu małżeństw, rozwodów, zdrad i wszelkiego pokrewnego zła. Jeżeli staniesz się klientem dystrybutorów pornografii, otwierasz się na ich perwersyjne myśli i wystawiasz na działanie tego wszystkiego, co i Ciebie poprowadzi kiedyś do jakiejś osobistej katastrofy.”

Jan Bielewicz „Radość Czystej Miłości”

## PROTEST

W dniu 4. marca 1997r. Oddział KSM przy parafii Narodzenia NMP w Rajgrodzie złożył protest do Marszałka Sejmu RP następującej treści :

Do  
MARSZAŁKA SEJMU  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pana Józefa Zycha  
ul. Wiejska 6  
00-902 WARSZAWA

Szanowny Panie Marszałku Sejmu  
Rzeczypospolitej Polskiej

składamy na Pana ręce ponad 200 protestów sprzeciwiających się planowanej w nowym kodeksie karnym legalizacji pornografii. Podpisy zostały zebrane na terenie naszej parafii Rajgród.

Jako Młodzież Katolickiego Stowarzyszenia mocno przyłączamy się do tego sprzeciwu, uzasadniając naszą motywację coraz bardziej zwiększającą się z każdym rokiem przestępczością nieletnich i rozbójami na tle seksualnym. Mocno nas boli, że dzieci i młodzież mają bardzo łatwy dostęp do materiałów o treściach niemoralnych i demoralizujących. A co gorsze proponuje się najmłodszym prasę o lekkiej, opisowej pornografii, która staje się uzależnieniem o zwiększonej sile niż inne narkotyki.

Stanowczo więc domagamy się pozostawienia obowiązującego zakazu rozpowszechniania pornografii oraz podjęcia natychmiastowych działań, by zakaz ten był respektowany. Oczekujemy upublicznienia wiedzy o negatywnych skutkach pornografii, między innymi przez ministerstwa edukacji i zdrowia.

Protest został podpisany przez ks. asystenta Jarosława Salikowskiego i członków Zarządu Oddziału na czele z prezesem Arturem Gardynecim. Katechizm Kościoła pornografię określa w sposób następujący :

„ Pornografia polega na wyrywaniu aktów płciowych, rzeczywistych lub symulowanych, z intymności partnerów, aby w sposób zamierzony pokazywać je innym. Znieważa ona czystość, ponieważ stanowi wynaturzenie aktu małżeńskiego, wzajemnego intymnego daru małżonków. Narusza poważnie godność tych, którzy jej się oddają (aktorzy, sprzedawcy, publiczność), ponieważ jedni stają się dla drugich przedmiotem prymitywnej przyjemności i niedozwolonego zarobku. Przenosi ona ich w świat iluzoryczny. Pornografia jest ciężką winą. Władze cywilne powinny zabronić wytwarzania i rozpowszechniania materiałów pornograficznych.



## Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży przy parafii Rajgród pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny

W styczniu rozpoczęliśmy co piątek rozwiązywać nurtujące nas pytania dotyczące naszej wiary, istnieniu Boga, Trójcy Świętej itp. poprzez książkę ks. Andrzeja Zwolińskiego pod tytułem „Zakryłeś te rzeczy”. Dotychczas opracowaliśmy takie tematy jak np: „Bóg istnieje”; „Kim jest Bóg”; „Tajemnica Trójcy Świętej” itd.

W początkach lutego przygotowaliśmy się do spotkania zarządów z innych oddziałów w naszej parafii.

14 - 15 - 16 lutego - zorganizowaliśmy zjazd zarządów, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze „Rajgrodzkich Echa”. 23 lutego i 2 marca zebraliśmy ok. 260 protestów sprzeciwiających się planowanej w nowym kodeksie karnym legalizacji pornografii.

W Wielki Post prowadziliśmy Drogę Krzyżową. We wszystkie niedziele Wielkiego Postu rozprawiliśmy ok. 70 szt. pocztówek Wielkanocnych i ok. 40 palemek, bardzo serdecz-

nie dziękujemy dobroczyńcom. Dochód ze sprzedaży został przeznaczony na nagrody na Konkurs Palm w Niedzielę Palmową.

Szerszych wiadomości o KSM, o tym jak można do nas przystąpić, można dowiedzieć się w lokalu Towarzystwa Miłośników Rajgradu w każdy piątek o godz. 18.00.

ZAPRASZAMY

*Bogusława sekretarz KSM*

**K**atolickie Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi i Małych Miast powstało na Jasnej Górze, w czasie pielgrzymki słuchaczy i absolwentów uniwersytetów ludowych, 18 XI 1994, w dniu liturgicznego wspomnienia bł. Karoliny Kózłówny, patronki mieszkańców wsi. Grupa inicjatywna spotkała się we Włocławku 3 XII 1994, omówiła projekt statutu i wybrała tymczasowy zarząd. Przewodniczącym został p. Michał Grabianka (diecezja toruńska). Zarząd przedstawia Konferencji Episkopatu projekt statutu, prosi o zgodę na używanie przymiotnika „katolicki” i o wyznaczenie asystenta kościelnego.

Stowarzyszenie powyższe jest potrzebne dla następujących racji:

1. Kontynuowanie formacji Uniwersytety ludowe zostały

reaktywowane w 1989r. Jest ich już blisko sto placówek i około 5000 aktualnych słuchaczy i absolwentów. Proszą o dalszą formację. Zasmakowali we wspólnym działaniu. Chcą mieć z sobą kontakt. Nie wolno zmar-

wić przygotowanie kandydatów do Akcji Katolickiej. Kwalifikacje intelektualne nie zawsze idą w parze z poziomem moralnym. W Stowarzyszeniu ewentualni kandydaci mogliby być odpowiednio sprawdzeni, by

nie przynieść kiedyś szkody kościołowi. Wypróbowani mogliby wejść do Akcji Katolickiej. Ludziom trzeba się przyjrzeć.

3. Analogia do stowarzyszeń europejskich

Na zachodzie są podobne stowarzyszenia katolickie i szukają kontaktów. Studenci uniwersytetów ludowych byli już na praktykach w Niemczech i we Francji. Na dożyn-

### Dlaczego jest potrzebne Katolickie Stowarzyszenie Mieszkańców Wsi i Małych Miast?

Drodzy młodzi przyjaciele i czytelnicy pisma „Rajgrodzkie Echa”, chciałbym Was poinformować o tym, że w parafii Rajgród zawiązuje się nowa organizacja katolicka. Wiem, że nie obca wszystkim nam jest sprawa polskich wsi, gdzie sprzedaje się ziemię zagranicznym inwestorom. Musimy coś z tym zrobić, nie możemy stać z założonymi rękami i należy odpowiedzieć na apel tej organizacji.

Od nas ludzi młodych zależy przyszłość naszej ojczyzny i kto będzie sprawować urzędy i zasiadać w naszych radach miejskich i nas reprezentował. Bliższych informacji może udzielić ks. Hieronim Mojżuk. Myślę, że takie koła katolickie powinny zawiązywać się nie tylko w naszej parafii.

*Jacek z KSM*

nować duchowego w nich kapitału. Dzięki uniwersytetom co roku będą nowi członkowie Stowarzyszenia.

2. Proseminarium dla Akcji Katolickiej

Stowarzyszenie może stano-

wać też goście z Niemiec. Nie satysfakcjonują ich kontakty z Solidarnością Rolniczą, bo to związek narodowy. W ramach Unii Europejskiej te kontakty będą na pewno częstsze.



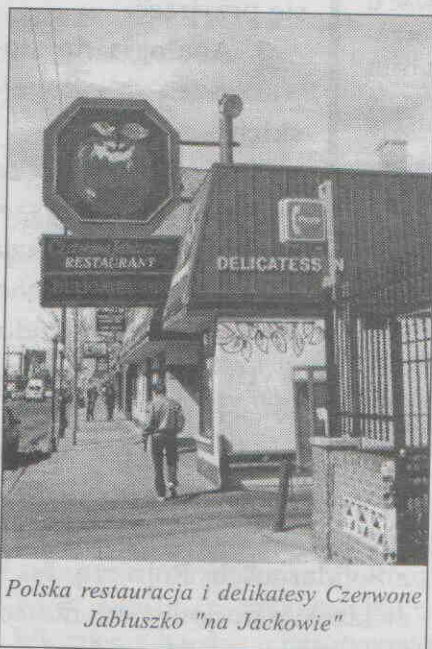
# PODRÓŻ DO CHICAGO

Chicago to wielka metropolia amerykańska, położona nad jez. Michigan (wielkości morza Bałtyckiego), w stanie Illinois. Jest jednym z najbogatszych kompleksów przemysłowo-handlowych świata.

Chicago stało się miastem w 1837r. W 1880 r. wyrosło na największe miasto Środkowego Zachodu. Liczyło sobie wówczas 500 tys. mieszkańców. W owym czasie wielu Amerykanów i imigrantów z Europy Północnej przybywało do Chicago kuszeni pracą w fabrykach.

W międzyczasie wydarzyła się tragedia. W 1871r. po długich słonecznych miesiącach letnich i jesiennych, jak głosi legenda, krowa pani O'Leary kopnęła latarnię w stodole. Tak rozpoczął się wielki pożar, który trwał dwa dni. W wyniku pożaru zmarło 300 osób, 90 tysięcy zostało bez dachu nad głową, a jedna trzecia z 15 tysięcy budynków uległa zniszczeniu. Wtedy to po Wielkim Pożarze rozpoczęła się solidna odbudowa Chicago.

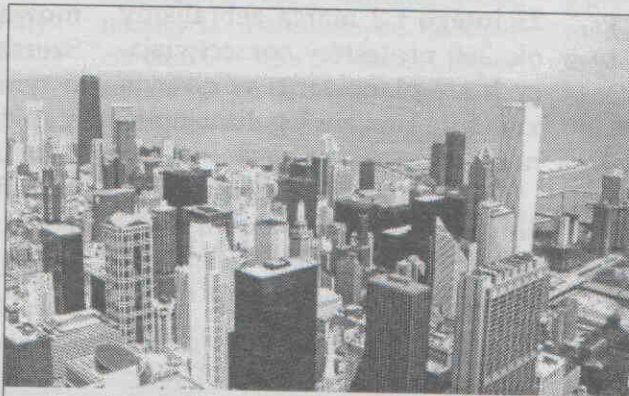
Obecnie w Chicago znajduje się



Polska restauracja i delikatesy Czerwone Jabłuszko "na Jackowie"

kilka najwyższych wieżowców świata. Sears Tower, najwyższy na

świecie mierzący 450 m wieżowiec, Standard Oil Building i John Hancock Center znane jako Wielki Stan



Down Town widziana z góry najwyższego budynku świata Sers Tower

i Wielki John. Wieżowce górują nad horyzontem Lake Michigan nad brzegiem którego znajdują się porty jachtowe, plaże i parki.

W Down Town Chicago (Centrum Chicago), znajduje się wiele ekskluzywnych sklepów, biur, galerii sztuki i muzeów. Chicago to także legenda związana z Alem Capone, gangsterem z czasów prohibicji, nielegalnym producentem i handlarzem alkoholu. Był silniejszy od prawa. Osadzano go jedynie za niepłacenie podatków. Zmarł w więzieniu odsiadując karę 11 lat.

Dzisiaj Chicago jest jednym z najbezpieczniejszym miast amerykańskich, a mieszkańcy szcycą się najwyższymi wieżowcami, największym portem lotniczym świata O'hare i największym na świecie węzłem kolejowym Merchandise Mart.

Chicago to także mekka dla Polaków. Wielu tu mieszka na stałe wielu jest nielegalnymi imigrantami i wielu marzy, aby znaleźć się w Chicago. Chicago to druga niekoronowana stolica Polaków. Nieoficjalnie mówi się o 1-1,5 mln mieszkańców pochodzenia polskiego, tych legalnych i nielegalnych przybyszów znad Wisły.

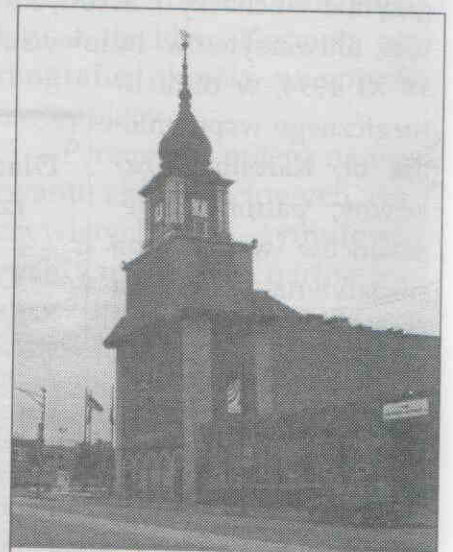
Tzw. Jackowo (od nazwy kościoła polskiego - św. Jacka) to polska dzielnica położona wzdłuż ulicy Millwonke. Tutaj znajdują się polskie instytucje, biura, biura podróży, sklepy,

kawiarnie, bary, restauracje, banki, kościoły, apteki, gabinety lekarskie. Działają polonijne rozgłośnie radiowe i polonijna telewizja POLVISION.

Co roku organizowana jest parada polonijna związana z obchodami uroczystości proklamowania Konstytucji 3 Maja. W paradzie biorą udział nie tylko organizacje polonijne ale także władze miasta. W Copernicus Center (Polskie Centrum Kulturalne) odbywają się występy polskich artystów przybywających tutaj na zaproszenie polonijnych organizacji kulturalnych i sponsorów.

Polonia jest jedną z najprężniejszych nacji narodowych tworzących społeczność Chicago.

Miałem przyjemność przebywać



Jackowo Coperies Center  
Centrum Kultury Polskiej w Chicago

w Chicago w ubiegłym roku. Starłem się jak najwięcej uchwycić na zdjęciach zwiedzając to ekscytujące miasto. Zrobiłem ok. 1000 zdjęć.

Nie sposób jednak to wszystko państwu pokazać na łamach gazety. Prezentuję więc tylko kilka, które obrazują w skrócie to, co zdołałem zobaczyć, a wiele jeszcze nie zobaczyłem zostawiając na czas późniejszy, do następnej podróży do Chicago.

Tekst i zdjęcia:  
Janusz Karwowski

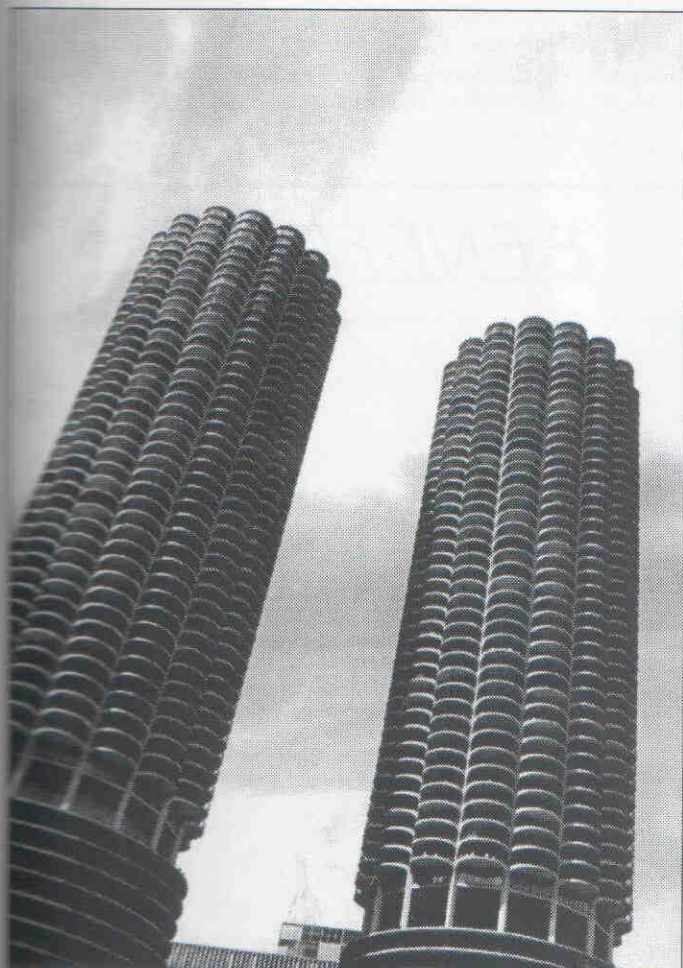




*"Czerwone Autobusy"*  
Takimi autobusami można zwiedzać Down Town w Chicago.  
Wycieczka trwa 1,5 godziny



*Rzeźba Pabla Picassa na jednej z ulic  
Down Town*



*Wieżowce w kształcie kukurydzy  
Marina City*



*Pomnik gen. Kościuszki*



# PORTRET

W dniu 1 marca 1997 r. w sali kominkowej Towarzystwa Miłośników Rajgrodu odbył się wernisaż wystawy prac fotograficznych Adama Zackiewicza pt. „Portret”. Wystawa została przygotowana przez Klub Fotograficzny „Fotart” i czynna będzie do końca marca b. roku. Na wystawie znalazły się zdjęcia p. Adama Zackiewicza, z których spoglądają na widza twarze jego najbliższych: żony, dzieci oraz współpracowników i klientów jego zakładu fotograficznego. Odpowiednie pozy, gra światła i cienia, wyraz ludzkiego oblicza: innego u dziecka, zupełnie odmiennego u kobiety czy też mężczyzny - to fascynacje autora tym tematem.

- „Fotografią zająłem się od 16 roku życia - zwierza się p. A. Zackiewicz - kiedy to otrzymałem pierwszy aparat fotograficzny. Od tego



czasu jestem namiętnym amatorem fotografii, fotografia to całe moje życie, pochłania mnie bez reszty. Fotografia to mój chleb powszedni, bo z niej utrzymuję się. Nie stać mnie na długie sesje zdjęciowe i pracę z modelkami, wykorzystuję więc każdą okazję. Niejednokrotnie proszę klientów o możliwość wykorzystania ich zdjęć. Dużo pracuję nad doskonaleniem warsztatu. Mam zdjęcia sprzed lat, których niestety nie jestem w stanie powtórzyć, i te najbardziej cenię.”

Pan Adam Zackiewicz mieszka w Boguszach, a w Grajewie prowadzi zakład fotograficzny przy ulicy Wojska Polskiego, który opatrzony jest szyldem: „AZ FOTO STUDIO”.

Jak przystało na uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło to przy tradycyjnej lampce szampana. Podczas wernisażu prezes „Fotartu” p. Janusz Karwowski wręczył legitymacje członkowskie. Na otwarciu wystawy obecny był prezes TMR p. Zygmunt Tarnacki oraz zaproszeni goście z Rajgrodu i Grajewa.

J.S.



# BENEFIS

W dniu 8 marca w sali widowiskowej Ośrodka Kultury w Rajgrodzie odbyły się tradycyjne uroczystości z okazji Dnia Kobiet. Benefis p. Mieczysława Giształowicza poprzedzony został występami dzieci uczęszczającymi na zajęcia do rajgrodzkiego domu kultury.

Pan Mieczysław Giształowicz od dwudziestu lat udziela się społecznie w dziedzinie kultury. W tym okresie niejednokrotnie uczestniczył w inscenizacjach teatralnych, prowadził konferansjerkę, i najczęściej... śpiewał. Niejednokrotnie wykorzystuje podczas występów umiejętność gry na skrzypcach.

Z okazji Dnia Kobiet życzenia wszystkim rajgrodzkim kobietom złożył dyrektor OK w Rajgrodzie p. Wiesław Gajdziński.



## „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

**Redaguje Zespół:** Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Janusz Sobolewski, Zygmunt Tarnacki

**Stale współpracują:** Józef Golubiewski (Bargłów), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Maz.), Leszek Piekarski.

**Foto:** Janusz Karwowski, Krzysztof Mroziewski.

**Adres Redakcji:** 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20

**Pismo powstaje przy wsparciu finansowym Nadleśnictwa Rajgród.**

ISSN 14279037